

DZIENNIK ŁÓDZKI

- Dalsza redukcja sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego
Wycofanie wojsk radzieckich z Rumunii
Propozycja zawarcia paktu o nieagresji między uczestnikami Układu Warszawskiego i członkami paktu północno-atlantycznego

Zakończenie obrad Politycznego Komitetu Doradczego Państw — stron Układu Warszawskiego w Moskwie

24 maja 1958 roku odbyła się w Moskwie narada Politycznego Komitetu Doradczego państw — stron Układu Warszawskiego...

nowił dodatkowo zredukować w 1958 roku wojska radzieckie, stacjonujące na Węgrzech, o jedną dywizję i wyciąć ją z terytorium Węgier.

państw — członków paktu północno-atlantycznego (NATO) z propozycją zawarcia paktu o nieagresji między państwami — stronami układu warszawskiego i państwami — członkami NATO.

wszystkimi państwami, dla dalszego umocnienia pokoju. Dnia 24 bm. w godzinach popołudniowych w Wielkim Pałacu Kremlo wskazywano się pod...

Deklaracja państw — stron Układu Warszawskiego

W naradzie uczestniczyli jako obserwatorzy z ramienia Chińskiej Republiki Ludowej — wicepremier rady państwowej Czen Jun, wicepremier rady państwa wej Li Fu-Czun.

Deklaracja stwierdza na wstępie, że państwa — strony układu warszawskiego zwołały na 24 maja 1958 r. w Moskwie naradę doradczego komitetu politycznego...

W ten sposób najniebezpieczniejsze rodzaje broni mają dostać się do rąk kół militarystycznych i odwetowych, które wysuwają roszczenia terytorialne w stosunku do innych państw.

do rozładowania napięcia w Europie środkowej i zmniejszenia możliwości wybuchu wojny atomowej w tym rejonie.

Wyniki drugiej sesji VIII Zjazdu KPCh

Na drugiej sesji VIII Zjazdu Komunistycznej Partii Chin uchwalono trzy rezolucje. W rezolucji odnoszącej się do referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego sesja wyraziła jednomyślną aprobatę dla referatu i nakreśliła przez Komitet Centralny z inicjatywą Mao Tse-tunga linie generalnej — mianowicie, aby „napięć wszystkie siły i zmierzać naprzód budować socjalizm według zasady „dużo, szybko, dobrze i oszczędnie”.

Wymiana zdań, w których uczestniczyli również obserwator Chińskiej Republiki Ludowej, potwierdziła jednomyślnie reprezentowanych na naradzie rządów zarówno w sprawie oceny sytuacji międzynarodowej, jak i dróg prowadzących do umocnienia pokoju.

Przechodząc następnie do sprawy konferencji na najwyższym szczeblu zaproponowanej przez Związek Radziecki deklaracja wymienia punkty porządku dziennego dla takiej konferencji zgłoszone przez stronę radziecką, po czym stwierdza, że pierwsze miejsce wśród zagadnień objętych tym porządkiem dziennym zajmuje zaprzestanie doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

Uczestnicy narady podkreślają jako fakt pozytywny, że idea paktu o nieagresji spotkała się z przychylnym stosunkiem ze strony rządu Anglii, co oświadczył niedawno angielski premier Macmillan.

Gwałtowna burza nad Wrocławiem

26 bm, około godz. 19 przeciętna nad Wrocławiem gwałtowna burza, która trwała około półtorej godziny. Ulewny deszcz zamienił niektóre ulice w rwące strumienie. Wiele piwnic zostało zalanych. W kilku punktach miasta wybuchły pożary, załadowano też przerwy w dostawie prądu elektrycznego wyniki z uszkodzeń sieci.

Uczestnicy narady wita ją gotowość Związku Radzieckiego jako jednego z wielkich mocarstw dysonujących bronią jądrową do wzięcia na siebie zobowiązania poszanowania statutu strefy bezatomowej i traktowania terytoriów wchodzących do strefy państw jako wyłączonych z obszaru stosowania broni atomowej, wodorowej i rakietowej.

Państwa — strony układu warszawskiego gotowe są w każdej chwili wyznaczyć swoich przedstawicieli dla wymiany poglądów z przedstawicielami krajów — uczestników sojuszu północno-atlantycznego w sprawach wynikających z propozycji dotyczącej zawarcia paktu o nieagresji.

Sytuacja międzynarodowa jest taka, że podejmując nowe kroki zmierzające do likwidacji stanu — „zimnej wojny”, redukcji sił zbrojnych i stworzenia warunków dla pokojowego współistnienia, nie wolno dopuścić, aby narody krajów socjalistycznych osłabiły swoją czujność, bowiem pokojowe wyzyski państw Układu Warszawskiego wciąż jeszcze nie znajdują odpowiedź ze strony rządów krajów NATO...

ze WATA

NOWY JORK. — Amerykański samolot odrzutowy „B-57”, który używany jest do przewożenia bomb jądrowych uległ 25 bm. katastrofie w stanie Illinois. Dwóch członków załogi zginęło.

Państwa — strony układu warszawskiego proponują następnie zawarcie paktu o nieagresji między krajami — uczestnikami układu warszawskiego i paktu północno-atlantycznego, u którego podstawą mogłyby być wzajemne zobowiązania:

1. nieuciekanie się do użycia siły lub groźby użycia siły; 2. wstrzymanie się od wszelkich ingerencji w sprawy wewnętrzne drugiego państwa;

Wojna nie jest nieunikniona, można do niej nie dopuścić. Zjednoczonymi wysiłkami narodów można obronić i utrwalic pokój.

CGT proklamuje strajk generalny we Francji Gdzie jest francuska flota śródziemnomorska Prezydent Coty rozmawia z de Gaullem?

PARYZ (PAP). Biuro Powstającej Konfederacji (CGT) opublikowało komunikat, wzywający do rozpoczęcia we wtorek 27 maja we wczesnych godzinach popołudniowych strajku powszechnego, w celu zademonstrowania, że francuska klasa robotnicza i masy pracujące zdecydowanie są bronić republiki przed zagrożającym jej spiskiem generałów, rozpościerającym coraz szerzej swe macki.

narki opublikowało komunikat stwierdzający, że zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Obrony Narodowej, jednostki francuskiej floty śródziemnomorskiej, które opuściły w niedzielę Maltę, przybyły do algierskiego portu Bone i że w dniu 27 maja przyłączy się do okrętów z Tulonu, ażeby wraz z nimi wziąć udział w manewrach na Morzu Śródziemnym.

PARYZ (PAP). Centrala socjalistycznych związków zawodowych „Force Ouvriere” opublikowała w poniedziałek wieczorem komunikat potępiający zapowiedziany strajk powszechny i zalecający swym członkom nieprzyłączanie się do akcji strajkowej.

PARYZ (PAP). Prefekt departamentu Haute-Marne, a zarazem urzędnik do specjalnych poruczeń gabinetu premiera, Diebolt, wysłany w misji do generała de Gaulle'a, bezpośrednio po powrocie do Paryża przyjęty został przez premiera Pillmína. Wkrótce potem generał de Gaulle nieoczekiwanie opuścił rezydencję w Colombey-Les-Deux-Églises, udając się samochodem w kierunku Paryża.

Nielasne i częściowo sprzeczne informacje napływają w sprawie francuskiej floty śródziemnomorskiej. Według pierwszych doniesień ogłoszonych w nocy z niedzieli na poniedziałek przez agencję amerykańską UPI, jednostki tej floty, które uczestniczyły w manewrach NATO, odpłynęły z Maltę „w nieznanym kierunku”, chociaż miały pozostać tam do wtorku. Nieco później informacje francuskie głosiły, że flota udala się do portów metropolii, a jej rządczyni zaprzeczyła pogłoskom o skierowaniu się floty do Algierii i na Korsykę.

Deputowany Henu, radykal z ugrupowania Mendes-France'a, oświadczył w poniedziałek wieczorem w Zgromadzeniu Narodowym, że według posiadanych przez niego informacji, rozpoczęły się już rozmowy, w których bierze udział prezydent Coty, premier Pillmín i generał de Gaulle. Według krążących w kuluarach pogłosek, konferencja ta odbywa się w Chateau de Champs, podmiejskiej rezydencji premiera.

Francuskie Ministerstwo Marynarki

Abdel Kader Chandleri, stały przedstawiciel Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego w Nowym Jorku, powiedział również, że jest bardzo możliwe, iż Rada Bezpieczeństwa zbierze się wkrótce, aby omówić obecną sytuację w Afryce północnej. (Dalsze wiadomości o sytuacji we Francji na str. 2.)

# Francja w obliczu wojny domowej

(Telefonem z Paryża)

Zwołani wczoraj na nadzwyczajne posiedzenie członkowie Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki wysłuchali sprawozdania premiera Pflimlina o sytuacji w kraju i zapoznali się z projektem ustawy wymierzonej przeciwko zbuntowanym oficerom. Według tego projektu, dozwolone jest pozbawienie mandatu każdego deputowanego, który poprzecznie nielegalną akcją usiłuje obalić władzę rządu republikańskiego, na jakiejś określonej części terytorium Francji.

Nowa ustawa godzi przede wszystkim w deputowanego korcyńskiego, pana Pascal Arrighi (prawicowego radykała), który zorganizował pucz w Ajaccio. Pragną zyskać na czasie, niektórzy deputowani uważają, że rząd rozporządza dostatecznymi środkami walki przeciwko zbuntowanym członkom parlamentu, zażądali natychmiastowego pozbawienia immunitetu wszystkich deputowanych, którzy przebywają w Algierze lub usiłują się tam dostać.

## Pismo marszałka Sejmu do przewodniczących Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR

WARSAWA (PAP). — W odpowiedzi na apel Rady Najwyższej ZSRR skierowany do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w związku z decyzją Bundestagu NRF o uzbrojeniu zachodnio-niemieckiej armii w broń atomową i rakietową — marszałek Sejmu PRL Czesław Wyczech wystosował w dniu 22 maja br. do przewodniczącego Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR — P. Łobanowa i do przewodniczących Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR — J. Pejwe jednoraznie pisma, w których stwierdza m. in.:

Znajomiliśmy się z waszym piśmie z 21 kwietnia br. i dziękuję wam za nie, pragnę zapewnić, że Sejm Polskiej Rzeczypospolitej i ja osobiście podzielił całkowicie waszą ocenę uchwały Bundestagu z 25 marca br. o uzbrojeniu armii zachodnio-niemieckiej w broń atomową i rakietową. Wasze pismo, drodzy towarzysze,

jest ponownym potwierdzeniem tego historycznego faktu, że naród polski w obliczu groźby, jaką stanowi dla bezpieczeństwa i pokoju naszej ojczyzny atomowe uzbrojenie Niemiec zachodnich, liczyć może zawsze na skuteczną i niezłomną pomoc — naszego wielkiego sojusznika i przyjaciela — Związku Radzieckiego i innych państw układu warszawskiego oraz całej wielkiej wspólnoty krajów socjalistycznych. Bądźcie przekonani, że ze swej strony naród polski czyni i czynić będzie nadal wszystko, aby wzmacniać jedność wszystkich krajów socjalistycznych — jedność sił w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju oraz aby pomagać zbliżeniu i porozumieniu tych wszystkich sił na świecie, które rzetelnie pragną przekreślenia wysięgu zbrojeń, odprężenia międzynarodowego oraz pokojowego współistnienia wszystkich narodów.

## Jak będzie w tym roku? Sezon wczasów czy sezon udreki dla 2 milionów letników

W 9 „wczasowych” województwach — nadmorskich, podgórnkich i na Pojezierzu rozpoczyna się pełny sezon. W miastach letnich — czerwcu, lipcu i sierpniu będą one gościły prawie 2 miliony osób, które przyjadą na odpoczynek.

Jak wiadomo — udreka urolopów — poza łódkami w pociągach i zią pogodą — było rokrocznie wyżywienie. Wczasowicze FWP narzekają, że jadłospis w pensjonatach nie był urozmaicony, że w lipcu i sierpniu zamiast młodych jarzyn po dawano gotowaną kiszona kapustę, młode ziemniaki stanowiły rarytas, mięso było tylko wierzchowe; dzieci z kolonii przysyłały listy z narzekaniem, że za dużo jest zup, a za mało słodyczy i owoców itd. itd.

Największe trudności mają jednak „wakacyjni cywile” mieszkający prywatnie. Jadanie w zatłoczonych restauracjach i gospodach, „organizowanie” pieczywa, sprzedawanego w zupełnie nieoczekiwanych godzinach i inne tego typu „przyjemności” mogą naprawdę zatruczyć pobyt na wesele w najbardziej uroczonych o-kolicach.

Jak będzie w tym roku? — takie pytanie stawiają sobie wszyscy wyjeżdżający. Dokładną odpowiedź można będzie dać za kilka miesięcy, teraz natomiast trzeba powiedzieć, co się zapowiada.

Handel dysponuje — jak wiadomo — znacznie większą ilością wszystkich podstawowych towarów spożywczych — nie rozdzielonych już centralnie.

Jest większa swoboda w ustalaniu cen przez przedsiębiorstwa i rady narodowe, zniesiono sztywne receptury w restauracjach, wydano więcej koncesji na prowadzenie prywatnych za kładów gastronomicznych, są też wszelkie warunki ku temu, aby nie powstawały „korki” w zapatrzonym w warzywa i owoce. Dopuszczenie do konkurencji wśród dostawców na zielonym rynku powinno zdecydować o lepszych dostawach.

Dla województw wczasowych ustalono większe przydziały artykułów deficytowych, takich jak np. konserwy mięsne i rybnie, wyroby czekoladowe, suche wędliny. Skierowano tam także większe partie niektórych artykułów przemysłowych — sprzętu sportowego, ubiorów plażowych, galanterii.

Wojewódzkie zarządy handlu zostały zobowiązane do zapewnienia odpowiedniej zwiększonej produkcji pieczywa i wędlin.

Organizacje handlowe na terenach wczasowych mają zwiększyć liczbę kelnerów, kucharzy i sprzedawców w sezonie, uregulować sprawy godzin pracy handlu itd.

Mimo pomyślniejszych znaczeń w br. przygotowani i horekopolów zaopatrzonych, należy się spodziewać, że nie obejście się bez trudności. Chodzi mianowicie o tzw. dobre zaplecze handlu, a więc o rzeźnię i warsztaty masarskie, piekarnie, duże wytwórnie garmażeryjne, wytwórnie konserw i inne. Dlatego, że tych placówek jest za mało i że istniejące nie są wyposażone w odpowiednie urządzenia — mogą być zakłócenia w dostawach.

Na ogół przypuszcza się, że rząd wyjdzie z debaty wzmocniony. Należy jednak podkreślić, że nowe elementy działalności rządu są raczej natury psychologicznej. Po raz pierwszy od chwili objęcia władzy, premier Pflimlin nie zaatakował w swym przemówieniu komunistów, „lewicowych ekstremistów”, jak ich zazwyczaj nazywa. Jest to znaczny zwrot linii politycznej obecnego szefa rządu francuskiego.

Z drugiej strony Jules Moch, socjalistyczny minister spraw wewnętrznych, postanowił poprzeć akcję rządu za pomocą wystąpień związków zawodowych. Przewiduje on nawet utworzenie zbrojnej milicji, która w razie potrzeby walczyłaby przeciwko rebeliantom i dopomagałaby w tłumieniu prób dywersji popieranej przez armie.

Kierownictwo algierskiego „komitetu ocalenia publicznego” ze swej strony również przygotowuje się do akcji. Soudel, który jest duszą spisku, postanowił pozbawić generała Sa lan części jego uprawnień cywilnych. W tym celu utworzono w Algierze komitet koordynacyjny w którym Soudel i były minister Sid Cara, oraz generałem Massu. Ten triumwirat stanowi już zaczątek tymczasowego rządu rebelianckiego.

Poza tym dowództwo wojskowe w Algierze nawiązało ścisły kontakt z armią w metropolii. Niektórzy oficerowie gauliistowscy otrzymali podobno polecenia utworzenia przy pomocy wojska komitetów ocalenia publicznego w różnych miastach Francji. Komitety te spotkałyby się następnie w Paryżu, gdzie nastąpiłoby utworzenie — na wzór Algieru — super-komitetu.

Według nie sprawdzonych jeszcze wiadomości, w miastach południowej Francji stacjonują oddziały spadochroniarzy, gotowe zająć siłą tamtejsze prefektury. Nie jest wykluczone, że w decydującym momencie również flota i lotnictwo przyłączy się do buntowników algierskich, wypowiadając posunięcie rządu. Jednocześnie wszyscy zadają sobie pytanie: co zrobi de Gaulle? Niektórzy twierdzą, że wystąpi on przeciwko zamachowi stanu w Ajaccio.

Najbardziej prawdopodobne jest to, że de Gaulle będzie chciał w dalszym ciągu zajmować dwuznaczne stanowisko i po cichu współpracować z buntownikami, którzy przy okrzykach „niech żyje de Gaulle!” usiłują obalić republikę. Francja znajdująca się w prognozy wojny domowej, Pozorny spokój panujący w stolicy może przejść w każdej chwili w burzę.

JEAN BEDEL

## Z kroniki milicyjnej

**KRADZIEŻ W KOSCIELE**  
21 maja dokonano włamania do kościoła Bernardynów w Piotrkowie (ul. Słowackiego 1). Sprawcy włamania wyważyli drzwi łomem, a następnie wymontowali i skradli silnik elektryczny z organów, wartości 3,5 tys. zł. Rozmontowali także zegar kościelny, a części z niego ukryli na wieży.

**AMATOR MIKROFONOW**  
Po długotrwałym dochodzeniu Komendzie Powiatowej MO w Piotrkowie udało się wreszcie ustalić i aresztować sprawcę kradzieży mikrofonu (wartości 2 tys. zł) z kościoła oo. Jezuitów w tym mieście, dokonał 13 lutego br. Sprawca kradzieży okazał się 23-letni Marian Kaźmierczak z Piotrkowa. Podczas śledztwa wyszło na jaw, że tenże Kaźmierczak dokonał w marcu br. kradzieży mikrofonu także w Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej w Piotrkowie. „Amator” mikrofonów został przekazany do dyspozycji prokuratora. (g)

Dnia 24 maja 1958 roku zmarła opatrzona św. sakramentami S. P. **ANNA KUBIAK** lat 22  
Pogrzeb odbędzie się w domu żałoby przy ul. Kłosowej nr 20 w dniu 27 bm. o godz. 18. o czym zawiadamiają **RODZICE I KREWNI**

## kraju

### POLSCY LOTNICY SPORTOWI ZAPROSZENI NA ŚWIĘTO LOTNICTWA ZSRR

Aeroklub PRL otrzymał od Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czkałowa zaproszenie do wzięcia udziału w święcie lotnictwa radzieckiego, które odbędzie się 20 lipca na lotnisku Tuszyń pod Moskwą. Zaproszenie obejmuje oficjalnych przedstawicieli APRL oraz grupę lotników sportowych, którzy dadzą w czasie uroczystości pokaz swych umiejętności. Lotników radzieckich interesuje szczególnie metoda holowania szybowców przez śmigłowce, zdemontowana po raz pierwszy na świecie w ub. r. podczas pokazów z okazji święta lotnictwa w Warszawie.

### RAJD PRZYJAŹNI

W dniu wczorajszym „rajd przyjaźni” opuścił Bydgoszcz. Pomimo dnia pracy wzdłuż trasy liczne grupy zgromadzonej na trótarach publiczności żegnały motocyklistów gorącymi oklaskami. Ponad 300-kilometrowa trasa trzeciego etapu polskiego wrażeń z Bydgoszczy przez Piłę i stynny Wał Pomorski do Szczecina.

### Delegacja Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego wyjechała do ZSRR

Na zaproszenie radzieckich towarzyszy wyjechała 26 bm. z Łodzi do Moskwy pięcioposobowa delegacja Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego i Skórzanego z wiceprzewodniczącym Zarządu Gł. Związku, Marianem Szymczykiem na czele. Delegacja przeprowadzi z wiceprezidentem Komitetu Współpracy Przemysłowej, Odzieżowej i Skórzanej w Łipcu br. w Sofii. Niezależnie od tego, związkowcy polscy zapoznają się ze zmianami zachodzącymi w pracy radzieckich związków zawodowych, jak i z pracą terenowych i zakładowych organizacji.

### Dość tłumaczeń! Łódzianie chcą pić

Dość tłumaczeń, my chcemy pić! Takie zdanie cisnie się pod pióro, gdy znów zabieram się do pisania o braku napojów chłodzących. Łódzki przemysł terenowy posiada w tej chwili 9 wytwórni napojów chłodzących. Z tego, jak się wczoraj dowiedzieliśmy, jeden zakład idzie na dwie zmiany, a pozostałych 8... na jedną zmianę.

Dlaczego 8 wytwórni pracuje jedynie 8 godzin na dobę, gdy miasto „uyscha” z pragnienia? Nie może zadzwolić tłumaczenie, że są to małe wytwórnie, nie posiadające zaplecza magazynowego, gdyż w czasie upałów nie zachodzi potrzeba produkowania na zapas. Również fakt rzekomego nieposiadania transportu (jedna platforma lub samochód obsługujący wytwórnię nie jest w stanie rozwieźć więcej towaru) nie tłumaczy przemysłu terenowego.

Był czas na przygotowanie transportu, zapasu butelek, kwasku itp. Przy dużych upałach lodzianie wypijają dziennie około 170 tys. butelek wód gazowych. Jak co roku więc pytamy: dlaczego doprowadzono do takiego stanu, mimo że na wielkie zapewniano, że zakłady spożywcze przemysłu terenowego są przygotowane do sezonu? Dlaczego nie przygotowane odpowiedniej ilości samochodów i wozów do rozwożenia napojów gazowych, aby w okresie lata można było uruchomić małe wytwórnie na dwie zmiany, a nawet i na trzy zmiany.

Z brakiem kwasku można sobie ostatecznie poradzić przetwarzając produkcję z limonad na wodę sodową, ale wody tej nie może brakować.

## Dotychczasowe doświadczenia w powoływaniu i działalności Konferencji Samorządu Robotniczego

26 bm. odbyła się w CRZZ narada poświęcona sprawom konferencji samorządu robotniczego. W obradach, którym przewodniczył I. Loga-Sowiński, uczestniczyli przedstawiciele KC PZPR, przewodniczący i sekretarze zarządów głównych związków branżowych, przedstawiciele wojewódzkich komisji zw. zaw. z bardziej uprzemysłowionych województw oraz przedstawiciele podstawowych resortów.

### Polska rozszerza wymianę handlową z Argentyną

Delegacja PRL pod przewodnictwem wiceministra handlu zagranicznego Franciszka Modziewskiego przeprowadziła w Buenos Aires w dniach, od 19 do 24 maja br. rozmowy z delegacją Republiki Argentyńskiej w sprawie rozwoju i perspektyw wymiany handlowej między obiema stronami. W wyniku rozmów podpisany został 24 maja protokół stwierdzający, że obie strony zbadają możliwości rozszerzenia wzajemnej wymiany handlowej. Obie strony wyrażają pragnienie rozwoju polsko-argentyńskich stosunków handlowych dla dobra obu krajów.

Osiągnięto porozumienie co do zawarcia umowy długofalowej w celu zapewnienia stałych dostaw węgla polskiego dla Argentyny. Obie strony doszły do porozumienia co do konieczności zwiększenia eksportu z Argentyny do Polski takich tradycyjnych artykułów, jak skóry surowe, wełna, garbniki, zboże, oleje. Obie strony uznały celowość zawarcia długoterminowej umowy handlowej zanim wygaśnie obecnie obowiązująca umowa roczna (5 listopada br.). Delegacje wyrażają również zgodę na przeprowadzenie w ciągu czerwca i lipca br. konkretnych rokowań w sprawie dostaw inwestycyjnych.

Dość tłumaczeń! Jeszcze raz wołamy: dość tłumaczeń! My chcemy pić! Żądamy, by władza terenowa wysłała w tej sprawie odpowiednie zarządzenia — podległym sobie wytwórniom. SK.

## Sprawcy zająć w Żurominie skazani na kary więzienia

26 bm. Sąd Wojewódzki dla województwa łódzkiego wydał — po kilkumiesięcznej rozprawie — wyrok w głównej sprawie 12 osób, oskarżonych o udział w zająciach na cmentarzu w Żurominie, jakie miały miejsce w lutym br. Na podstawie przewodu sąd uznał 9 osób winnymi tego, że przez udział w zbiegowisku i publiczne nawoływanie usiłowali przeszkodzić w pochowaniu na cmentarzu żuromińskim zwłok zmarłego przewodniczącego Prez. MRN — Stanisława Nikła. Wyrokiem sądu skazani zostali: ka. Józef Czarniecki — na karę 1,5 roku więzienia, Jadwiga Kropowska, która odpowiadała ponadto za czynną napastę na funkcjonariusza MO w czasie tych zająć, skazana została na 1 rok więzienia. Irene Retkowska sąd skazał na karę 10 miesięcy więzienia, osk. osk. Witolda Lachowicza, Stefana Makowskiego i Wiesława Szytner — na karę po 8 miesięcy więzienia.

### Będzie kontrolowany stan zdrowia osób wykonujących niektóre zawody

W najbliższym czasie ma wejść w życie zarządzenie ministra zdrowia, regulujące szczegółowo sprawę kontroli lekarskiej stanu zdrowia osób zatrudnionych w takich dziedzinach jak np. w przemyśle spożywczym, handlu, komunikacji, szkolnictwie, służbie zdrowia, różnych gałęziach usług, a m. in. w hotelarstwie i fryzjerstwie. Dla osób tych projekt zarządzenia przewiduje wprowadzenie książeczek zdrowia oraz obowiązek przeprowadzania okresowych badań lekarskich, których wyniki będą w nich odnotowywane.

Uczestnicy obrad podzielili się doświadczeniami z dotychczasowego przebiegu powoływania konferencji samorządu robotniczych w poszczególnych województwach i w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej. W wielu zakładach odbyły się już pierwsze konferencje, poświęcone głównie analizie zadań produkcyjnych przed siebie oraz realizacji uchwał XI Plenum KC PZPR.

Znaczna część przedsiębiorstw nie rozpoczęła jeszcze jednak prac przygotowawczych do powołania KSR. Do opóźnień tych przyczynia się niejednokrotnie niezrozumienie istoty powołania instytucji KSR, które stwarza pełną możliwość rozwinięcia działalności samorządu robotniczego. Uczestnicy narady podkreślali konieczność jak najszybszego wyjaśnienia roli i uprawnień KSR, jednocześnie w dyskusji przestrzegano przed niebezpieczeństwem „odfajkowywania” działalności KSR. Niebezpieczeństwo takie istnieje tam, gdzie konferencje organizowane są bez odpowiedniego przygotowania. Z tego właśnie względu kilka konferencji, m. in. w zakładach koksowo-chemicznych w Wałbrzychu, zostało odroczone z inicjatywy Komitetu Miejskiego PZPR i przedstawicieli WRZZ.

- WENUS Z MIŁO
- I Z RZESZOWA
- AGAPIĄTKO
- PSIOCZY
- ZDRADOGRAFI
- SALON PIĘKNOSCI
- OBIETNICA
- INDIUKOWA
- TRÓJKĄT
- PROZ KARTACH
- ANKIETA O MIŁOSCI
- „ŚWIERSZCZYK”
- NA WESOŁO
- AMERYKAŃSKI
- POMEYSL
- TO TYLKO JEDNA SET-
- NA TEGO, CO ZAWIE-
- RA NOWA

## „KARUZELA”

16 STRON — 1 ZŁOTY  
W KIOSKACH „RUCHU”

Stefanie Szalkowską i Eronisławę Lewandrowską — na kary po 7 mie miesięcy więzienia, a Helenę Pogonię — na karę 6 miesięcy więzienia. Wszystkim oskarżonym sąd zawiesił wykonanie kary na okres 3 lat.

Z braku dostatecznych dowodów winy niewinione zostały oskarżone: Irena Retkowska, osoba o tym samym co jedna ze skazanych imieniu i nazwisku, Elżbieta Kawczyńska i Konstancja Krzemińska.

Sąd oblażył oskarżonych kosztami postępowania sądowego. Jak wiadomo śledztwo w stosunku do proboszcza parafii w Żurominie — 88-letniego ks. Ignacego Stanisława zostało umorzona, ze względu na jego niepoczytalność.

# ZYCIĘ akademickie

Nr 18

Dodatek studentów i wyższych uczelni

## Jak powiększyć liczbę lekarzy — specjalistów

Prawie każdy z kończących Akademię Medyczną zadaje sobie mniej więcej takiego rodzaju pytanie: Co będę robił, jak znaleźć pracę? Można zaryzykować twierdzenie, że są tu trzy główne drogi:

— Zdobycie pracy w wielkim mieście lub prowadzenie własnego „gabinetu” (na marginesie: Ministerstwo Zdrowia wydało przepisy przewidujące udzielanie indywidualnych zezwoleń na odbywanie praktyk w dużych miastach). Często urządzenie się w dużym mieście równa się szukaniu tzw. „pleców”.

— Wyjazd na prowincję (bardzo rentowny).

— Pozostanie w wielkim mieście i praca na zasadach wolontariatu, aby nie utracić prawa do wykonywania zawodu, czy w celu podniesienia kwalifikacji.

Pierwsze wyjście wybierają tradycyjnie zamożni, względnie ustosunkowani absolwenci. Ale to tylko niewielka część. Co z resztą? Trzeba przyznać, że w imię dobrze pojętej sprawy uzdrowienia służby zdrowia, można by wielu spośród nich zatrudnić chociażby i w większym mieście. Chodzi tu o usunięcie szczególnie ze szpitali i klinik tzw. „żelaznych asystentów” — nie zawsze zdolnych i przydatnych. Dlatego „żelaznych”, że odpowiednio władze niekiedy zapominają o istnieniu normy prawnej, która nakazuje zmieniać personel określonych placówek szpitalnych i sanatoryjnych co pewien czas (młodszych asystentów co 3 lata, starszych co 5 lat — instrukcja nr 6457 ministra zdrowia z dnia 15.11.1957 r.). Lekarzy tych, jako specjalistów na leży skierować do lecznictwa otwartego, ponieważ tam daje się zauważyć poważny brak przeszkolonych lekarzy.

Na drugie wyjście decyduje się niewielu. A szkoda. Prowincja stwarza dobre warunki do zrobienia specjalizacji i jak powiedziano wyżej, wyjście to jest bardzo opłacalne. Na ogół jednak przerażają młodych lekarzy

warunki bytowania na wsi i w małych miasteczkach.

Z trzeciej drogi korzysta liczna grupa absolwentów. Chodzi tu o zdobycie specjalizacji, bowiem znalezienie pracy jest poniekąd tym uwarunkowane. Dlatego wolontariat stanowi pewnego rodzaju ostateczność, z której korzystają roztropni i mniej zamożni. Tego typu rozważania prowadzą w konsekwencji do stwierdzenia, że pracy wystarczy dla wielu absolwentów. Łączy się to z rozbudową lecznictwa.

O odpowiednim zorganizowaniu przydziału pracy dla absolwentów AM, należy poważnie pomyśleć. Wiąże się to z likwidacją dotychczasowego systemu za rokowania stosowanego przez lekarzy, a charakteryzującego się przyswajaniem szeregu prac. System ten dla dobra ogółu w dobrze ułożonych warunkach nie powinien mieć miejsca, gdyż pod wodzą obniżenie zdolności do pracy z uwagi na fizyczne zmęczenie lekarza. Powyższy system często wchodził w kolizję z ustawą z dnia 23.10.1948 r. (Dziennik Ustaw nr 55, poz. 434 — z późniejszymi zmianami), określająca wymiar godzin pracy przewidywanych (Dalszy ciąg na str. następnej)

## Zawiedzione nadzieje

Nie mamy zamiaru bawić się w proroków, lecz obawiamy, że nasze nadzieje, niestety, słuszne. Mowa tu o artykułku pt. „Studenckie żołądki w niebezpieczeństwie” drukowanym w numerze 16 naszego dodatku. Na ostatniej konferencji rektorów dyskutowano nad sprawą stołówek studenckich. Chwilowo żadnych zmian nie będzie.

Raz na tydzień „schaboszczak”, raz dorsz, raz barszcz czerwony na makaronie itd., itd. Stołówki zo-



fol. E. Kudaj

## Sesja na karku

## Wywiad z duchem

W jednym z korytarzy Wyższej Szkoły Ekonomicznej spotykam uroczą blondynkę z II roku Wydziału Finansów. Rzucam okiem na skrypt, który studentka trzyma w ręce. Jest to wybór materiałów z „Encyklopedii Prawa”.

— To materiały pomocnicze — wyjaśnia moja rozmówczyni — będziemy mieli egzamin z prawoznawstwa, lecz podręcznika prawa dla szkół ekonomicznych nie ma. Prof. Izdebski jednak o nas dba: mamy ten powitany skrypt, materiały źródłowe, a ponadto notatki

z nadzwyczaj interesujących wykładów profesora.

— To już dużo — zgadzam się — lecz sądzę, że podręcznik prawa w obowiązującym zakresie powinien się ukazać; przecież nie we wszystkich miastach WSE dają sobie radę w podobny sposób.

— Ech, żeby to był jeden kłopot podręcznikowy! — uroczą blondynka uśmiecha się gorzko — Niestety, w związku z ekonomią socjalizmu mamy gorszy orzech do zgryzienia.

Z dalszych informacji wynika, że z tą ekonomią, to trochę „czarna magia”: podręcznika oczywiście nie ma, materiałów źródłowych także, a rolę materiałów pomocniczych spełniają aktualne publikacje w czasopiśmie ekonomicznych (prze ważnie są to materiały dyskusyjne).

— Wobec tego, co przygotujecie do egzaminu? — pytam.

— Raczej powtarzamy notatki z wykładów — brzmio odpowiedzi — i czytamy oprócz tego „Życie Gospodarcze”.

— Więć to będzie „prasówka”, czy egzamin?

— Prasówka. Tylko że o dwie łatwo.

— To już wszystko, co was czeka w tej sesji? — usiłuję zmienić temat.

— Nie — jest jeszcze egzamin z finansów. A poza tym, to my już w ogóle nie istnieje my — dodaje moja rozmówczyni.

— Ze co? — pytam z niewyraźnym uczuciem.

— Ze nie istniejemy — drogi kolego. W tym roku bowiem nagle i niespodziewanie, rozwiązano nasz wydział „odgórnio”. Kto chce, powiedziano może przenieść się do Warszawy na SGPiS, a reszta może do stać... na Wydziale Przemysłu Łódzkiej WSE.

— To rzeczywiście przemyślała decyzja — mówię z podziwem — likwidacja wydziału w połowie studiów musi być szalenie dowcipna.

W tym momencie uroczą blondynka znikła, o czym donosi wasz

ciężko przestraszony Andrusza

## Szpitalik studencki

dzięki P. Ł. Lekarz naczelny Łódzkiej Przychodni dla Studentów, dr Stefan Działek, w sprawozdaniu przedstawionym ostatnio na konferencji rektorów stwierdza znaczny wzrost nerwicy i choroby nadciśnieniowej u studentów. Wiąże się to bezpośrednio z wzmocnioną pracą przed zakończeniem roku akademickiego.

W związku z tym prorektor PL — prof. mgr inż. Jan Werner deklarował w imieniu Politechniki rozszerzenie istniejącej na Bystrzyckiej Izby Chorych do rozmiarów małego szpitalika. Znajdą się tam miejsca dla studentów pozostających pod obserwacją.

## Po wizycie w Łodzi rektorów uczelni jugosłowiańskich

20 bm. po raz pierwszy w Polsce bawiła z rewizytą w Łodzi 6-osobowa delegacja naukowców z jugosłowiańskich wyższych uczelni. Byli to rektorzy uniwersytetów z Belgradu, Lublany, Zagrzebia, profesorowie z Sarajewa i Belgradu.

W skład delegacji jugosłowiańskiej wchodził naukowiec różnych specjalności, a więc: prawnicy, chemicy, filologowie itp. Przyjechali oni zapoznać się ze strukturą naszego szkolnictwa wyższego, systemem studiów, z warunkami pracy naukowców i studentów.

Goście jugosłowiańscy przeprowadzili szereg rozmów z profesorami Uniwersytetu Łódzkiego, tematem których było omówienie

przyszłej obustronnej wymiany naukowej. M. in. dyskutowano projekt wyjazdu grupy naukowców naszego uniwersytetu do Jugosławii.

Goście nasi zapoznali się z najbardziej wężlowymi zagadnieniami polskiego szkolnictwa wyższego.

Warto tu nadmienić, że system studiów wyższych w Jugosławii jest odmienny od naszego, m. in. brak egzaminów wstępnych, co daje w wyniku ogromną ilość studium młodzieży.

Dużym zainteresowaniem jugosłowiańscy profesorowie darzyli nasz samorząd terytorialny (pracę rad narodowych).

## Gaudeamus igitur!

„Kiss me, Kate!” (formuła zbliżenia między Zachodem i Wchodem).

Tym razem będzie nieco inaczej — abowim przegląd niebieszy, pełen superlatywów i uśmiechów, nie zmartwi nikogo. Jest to przegląd bez precedensu, w którym wszystko jest ładne:

W ciągu minionego dekadę, pisma studenckie i do studenckich zbliżone ukazały się w terminach nieco różnych od przewidzianych tradycyjnym zwyczajem. (A trzeba przyznać, że wyszły pod dobrą datą: pełne dowcipów mniej lub bardziej abstrakcyjnych, iskrujące się żakowska werwą i humorem). W związku z tym, autor niniejszego doszedł do wniosku, że warto zrobić raz w roku „Iuvenalia” — jeśli prasa od tego rumieńców dostaje.

Na zakończenie, Drodzy Czytelnicy, trzy mądre — niewielkie — hasła:

**BADZCIE WESELI!**  
**BADZCIE WYROZUMIALI!**  
(jak uczy „Uwaga”)

**NIE PRZEJMUCIE SIĘ KŁOPOTAMI,** bo gorsze zmartwienia mają komornicy i Pawlik!\*)

## CO SIĘ STALO we grodzie...

luve-  
naliowy  
rema-  
nent



Fot. L. Olejniczak

Szum, krzyk, wrzask, śpiew, muzyka, wesolo: IUVENALIA!

W „Starmiejskiej” pito wino. Nikt nawet o zapłatę nie pytał. Bardzo nam się ta „Starmiejska” podobała.

Jedziemy Piotrkowską. Na samochodzie milicja (ta z filmu „Ewa chce spać”) i na ulicach milicja (ta prawdziwa). Licho zreszta wie, która prawdziwsza.

Ci filmowi, widząc tych autentycznych, śpiewają: „O Jedziu a cóż to za wojacy”. Ci autentyczni, widząc tych filmowych, uśmiechają się. Mito. Raz do roku.

Jakiś żak przyjechał szaty starogone i brudne — mundur Studium Wojskowego.

Inny żak obleczony w szaty generała, w dobrym przedwojennym garnitku, ryczał: „pa-dnij”. I żak „szkolony wojskowo” — padł. A powiedział trzeba, że ładnie padł. Przepisowo. Nogami w kierunku wybuchu.

Deszcz również padł. Taki prawdziwy i taki z cukierków. Oj, obdarzyła prześwietlna Rada Okręgowa studentów, obdarzyła. Ponoć 10 kg słodczyki zakupiono z funduszu KO. A później, wieczorem, ruszono gromadnie na podbój Sadowych, Malinowych, Simów. Zawojowali łódzka publickę, że hej. W studenckiej gardła tało się nawet zagraniczne wino. Dobre wino. Jeszcze mnie dził boli głowa. (wiel.)

## Podziękowanie

Rada Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich w Łodzi składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy okazali wydatną pomoc przy organizowaniu i sprawnym przeprowadzeniu Studenckich Igraszek Wiosennych, a w szczególności:

J. M. Panom Rektorom wszystkich łódzkich wyższych uczelni,

Wydziałowi Kultury Prez. Rady Narodowej m. Łodzi, Wydziałowi Komunikacji Prez. Rady Narodowej m. Łodzi,

Komendzie Miejskiej Milicji Obywatelskiej, Dyrekcji Wytworni Filmów Fabularnych,

Dyrekcji Teatru Powszechnego, Dyrekcji Teatru im. S. Jaracza,

Komendzie Łódzkiego Garnizonu Wojska Polskiego, Komendzie Łódzkiej Straży Pożarnej,

Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu, ZPB im. J. Marchlewskiego,

Łódzkiemu Komitetowi Kultury Fizycznej.

Jednocześnie serdecznie dziękujemy całemu społeczeństwu m. Łodzi, które wzięło niezwykle liczny udział we wszystkich imprezach organizowanych w ramach Studenckich Igraszek Wiosennych, stwarzając swą przychylną postawą wznusającą, miłą i przyjemną atmosferę.

## Na studenckim ekranie

Ponieważ przedsiębrane od dłuższego czasu próby wytypowania jednego z kin łódzkich na „kino studenckie” (tzn. takie, nad którego programem czuwałaby rada repertuarowa, złożona z przedstawicieli Międzyuczelnianego D.K.F.) całkowicie zawiodły, redakcja „Zycia” postanowiła otworzyć własne kino studenckie (vide: zdjęcie. Prawda, że piękny gmach?)



## Więcej takich przykładów

Jak się dowiadujemy studenci Wydz. Prawa Uniwersytetu Łódzkiego organizują w br. bezdewizowa wymianę turystyczną między Jugosławią a Polską. Wymiana obejmuje grupę 20 studentów z każdej strony. Ze strony polskiej uczestnikami wycieczki do Jugosławii, będą odbytej się w sierpniu, będą studenci Wydz. Prawa opuszczający w tym roku pracę swej uczelni, by zacząć pracę zawodową w charakterze prawników. Studenci postanowili przy tym nawiązać kontakt z najpoważniejszą organizacją prawniczą w Polsce — Izba Adwokacka, Izba Adwokacka w Łodzi po zapoznaniu się z organizacją i celowością wycieczki przysłała akademikom w wyniku przeprowadzonych rozmów z rektorem U. L. subwencję pieniędzy, oraz obiecała pomoc organizacyjną w dalszych poczynaniach. Jest to godny uwagi przykład współpracy organiza-

cji zawodowej z władzami wyższej uczelni w zakresie opieki nad młodzieżą kończąca studia i przystępująca do pracy zawodowej.

Nadmienić należy, że opieka adwokatury nad młodzieżą studiującą prawo należy do tradycji, niestety w ostatnich latach zaniedbanej. Stanowisko adwokatury łódzkiej może posłużyć jako przykład innym organizacjom zawodowym jeśli chodzi o opiekę nad studentami poszczególnych uczelni i dziedzin wiedzy.

Z. M.

## Uwaga, słuchacze odczytów z historii sztuki

W związku ze zbliżającą się sesją egzaminacyjną, odczyty z historii sztuki dla studentów zostają przerwane. Wznowienie z początkiem nowego roku akademickiego.

## Felieton inauguracyjny

Oto właśnie otwieram kino studenckie. Marzyliśmy o nim długie dni i noce — i oto marzenie stało się faktem. Niestety, ilość miejsc w kinie jest z pewnych względów ograniczona. Będzie to kino o charakterze zdecydowanie elitarnym, tylko dla fanatyków. Pomieści ono tylko tych, którzy dadzą się porwać w obronę zalet „Gabinetu dr. Caligari”, tych którzy umierają z ciekawości, chcąc poznać plany Bohdana Poryby albo tych, którzy mieliby o chęci podyskutować na temat: czy KIT miał prawo uśmierać Renoira (patrz tygodnik „Film”) — Jak widać będzie to kino dla ludzi krainowo nastawionych, interesujących się sprawami ostatecznymi.

A teraz program. Będziemy tu naświetlać i wyświetlać wszystko, co nas zainteresuje; będziemy pisać co

(Dalszy ciąg na str. następnej)

## Jak wstąpić na W.S.F.

Jak już donosiliśmy, od nowego roku akademickiego Wyższa Szkoła Filmowa i Wyższa Szkoła Teatralna w Łodzi stanowią jedną uczelnię. Filmowe wydziały operatorskiej i reżyserskiej pozostają bez zmian przy nowej uczelni.

O przyjęciu na wydział reżyserski mogą ubiegać się kandydaci o ukończonych studiach wyższych artystycznych lub humanistycznych wszystkich kierunków.

Podania można składać do dnia 10 czerwca w sekretariacie szkoły, Łódź, Targowa 61. Załączyc do podania należy życiorys, świadectwo urodzenia, dyplom ukończenia studiów wyższych, świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i 3 fotografie.

Studia na wydziale operatorskim trwają cztery i pół roku. O przyjęciu mogą ubiegać się kandydaci z ukończoną co najmniej szkołą średnią. Wydział posiada dwa kierunki: filmowy i telewizyjny. Kandydat — absolwent szkół średnich — składając podanie o przyjęcie poprzez szkolne komisje rekrutacyjne, zaś maturzyści z lat ubiegłych — bezpośrednio do sekretariatu szkoły — do dnia 10 czerwca. Do podania należy dołączyć: ankietę, życiorys, świadectwo dojrzałości, świadectwo urodzenia, 3 fotografie oraz własne prace z dziedziny fotografii lub filmu amatorskiego, wzgl. malarstwa, rzeźby czy grafiki.

Do 10 czerwca działają przy uczelni poradnie: ogólna i konsultacyjna. W poradni ogólnej udzielają informacji kierownik toki studiów codziennie w godz. 9-12 (Łódź, Targowa 61, tel. 322-04), konsultacyjna czynna jest we wtorek, środa, czwartki i piątki w godz. 12-14 (do 10 czerwca).

Kandydati zakwalifikowani przez komisję uczelnianą, wezmą udział w 5-dniowym kursie selekcyjnym, który zdecydowanie o dopuszczeniu do egzaminów wstępnych.

## Kurs przygotowawczy dla maturzystów

Już z dniem 1 czerwca rozpoczynają się zajęcia na ogólnolódzkim kursie przygotowawczym do egzaminów wstępnych na I rok studiów wyższych uczelni lódzkiej. Maturzyści, którzy nie zapisali się dotychczas na kurs mogą to jeszcze uczynić. Zgłoszenia przyjmuje biuro kursów, ul. Jarcza 7, tel. 201-43.



# Teatr Uniwersytecki

Pod takim tytułem najpoważniejszy magazyn teatralny Stanów Zjednoczonych — THEATRE ARTS zamieścił obszerny artykuł Alice Griffin. Poniżej podajemy w skrócie najważniejsze stwierdzenia artykułu.

Jak dowiadujemy się na wstępie, teatr uniwersytecki w Minnesocie wybrany został przez odpowiednie czynniki Departamentu Stanu na przedstawiciela amerykańskiej sztuki za granicą. Założono go w poczet zespołów tzw. Specjalnego Międzynarodowego Programu Kulturalnego (dla informacji podajemy, że właśnie w ramach tej akcji przebywała w Polsce rok temu opera muzyczna). Wyrocznie takie spotyka bardzo niewielu artystów i niewiele zespołów w Ameryce.

Teatr z Minnesoty wyjechał z przedstawieniami do Ameryki Południowej. Jest to, zdaniem autora artykułu, wyróżnienie nie tylko dla tego zespołu, lecz również dla całego bardzo rozbudowanego ruchu studenckiego teatrów w Stanach Zjednoczonych. Jak podaje autor artykułu, ponad tysiąc osiemset kolegów Stanów Zjednoczonych posiada swoje grupy teatralne. Wybór najlepszych odbywa się za pośrednictwem Amerykańskiego Stowca Rzeszenia Teatrów Szkolnych (AETA), będącego największą organizacją teatralną w USA. Za jej pośrednictwem teatr z Detroit (w programie: O'Neill "Poza horyzontem" i "Tam gdzie powstał krzyż", "Pullman Haiwatha" Wildera i "Król Edyp" Sofoklesa) wyjechał do Indii, a grupa "Niebieskich Masek" do Belgii, Anglii i Monako. Także za pośrednictwem AETA studencki teatr uniwersytecki w Yale zaproszony został na Festiwal Studenckich Teatrów podczas Światowej Wystawy w Brukseli.

Warto zwrócić uwagę na cytowane przez autora artykułu wypowiedzi kierowników zespołów. So to profesorowie uczelni. Profesor Whiting — kierownik zespołu z Minnesoty i jednocześnie jeden z najlepszych aktorów tego zespołu, tak mówi o wyjeździe do Brazylii:

"Byłem zdumiony faktem na polknięcia w Brazylii zaledwie jednego zespołu studenckiego (uniwersytecki w Bahia), który przypominałby charakterem pracy dziesiątki zespołów amerykańskich. Poziom naszych zespołów wyjeżdżających za granicę, zaskakuje wszystkich tamtejszych teatromanów. Nasz studencki teatr, zdaniem tamtejszej krytyki, dorównuje i przewyższa zawodowe zespoły brazylijskie".

Profesor Whiting tak jak i kierownik zespołu "Niebieskich Masek" — prof. Colbath stwierdzają zgodnie, iż podróże zagraniczne to nie tylko przedstawienia teatralne. Wyjazdy swych zespołów połączyli oni z licznymi spektaklami, dyskusjami, ze wszystkimi formami zawiązywania przyjaźni i krzewienia zamilowań do teatru wśród odwiedzanej młodzieży. Dlatego też w omawianym artykule przytacza się wiele zabawnych i przyjemnych dla pamięci przygód. Na przykład przedstawienie "Naszego miasta" Wildera, które miało miejsce w Belem (Brazylia), odbywało się przy stałym akompaniamencie syreny, ze znajdującą się naprzeciwko teatru remsis strażackiej. W czasie pobytu w Anglii "Niebieskie Maski" pokazywały sztukę swego kolegi studenta, zatytułowaną "Po drugiej stronie plotu". Podczas jednego z przedstawień w małym miasteczku angielskim publiczność zachwycona grą naj-

lepszej aktorki zespołu, Teresy Stanley, w dowód wdzięczności ofiarowała jej tort urodzinowy.

Artykuł kończy się znamienitym stwierdzeniem. Pozwólcie sobie dostownie je przytoczyć:

"Jednym z głównych produktów ubocznych sputnika jest postanowienie dokonania poważnej reformy naszej oświaty w sensie uczynienia jej bardziej praktyczną. Większość ludzi oddanie prymat naukom matematycznym, kosztem sztuki i kultury. Studencki dramat może przetrwać lub żądać przetrwania tylko wtedy, jeśli w tej sytuacji pokazywać będzie, że wielka sztuka prowadzi człowieka do wyższego nawet celu, niż zwykła wiedza naukowa, to jest do dostąpienia i mądrego życia".

Jes.

\* Nie orientujemy się, czy czytelnicy Życia wiedzą, iż nie doszedł do skutku projektowany w Łodzi Przegąd Studenckich Teatrów Dramatycznych. Jak poinformowano nas, stało się to na skutek braku gwarancji finansowych. W tej sytuacji artykuł Alice Griffin wydaje się nam dość symptomatyczny.



W ciągu 14 dni trwania Wyścigu Pokoju pewna sympatyczna studentka telefonowała codziennie do znanego lódzkiego śpiewaka, p. Romualda Szychalskiego, pytając o wyniki poszczególnych etapów.

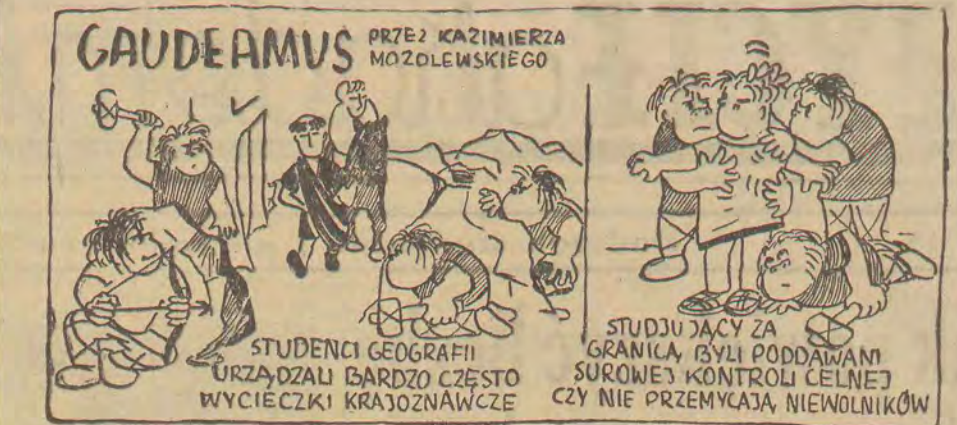
Artysta był na tyle przejęmy, że z niezmacaną cierpliwością udzielał informacji.

Panu Szychalskiemu gratulujemy mocnych nerwów a studentce dowcipu.

Popularnej pani Wiśniewskiej, właścicielce sklepiku przy ul. Bystrzyckiej, studentki winni są ok. 500 zł. Koniec roku się zbliża. Koledzy, kiedy oddacie długi?

Jak mówią, w czasie dyskusji na Zjeździe Młodych Polonistów nikt z lódzkich studentów nie zabrał głosu.

Dementując owe pogłoski stwierdzam, iż student III roku filologii, kol. Jan Mączyn-



## NAD NASZĄ ANKIETA (zakończenie) Wnioski i refleksje

Motto: "....w postaci Meursaulta chciałem pokazać jedynego Chrystusa, na jakiego zasługujemy".

(Albert Camus)

Wszystko ma swój początek i koniec: kij, grzbiec, życie, cierpliwość... Również dyskusję zrodzoną z "atomowej" ankiety wypada w końcu zakończyć.

Ankieta była, w pewnym stopniu, eksperymentem — an-

kieta bez precedensu na łamach studenckiej prasy. Biorąc pod uwagę małą popularność eksperymentów tego typu — nie liczyliśmy na masowy napływ odpowiedzi. Rzeczywistość usprawiedliwiła nasz pesymizm: odpowiedzi nadesłało około 20.

Pozwól sobie sformułować dwie uwagi na temat dyskusji o „Obcym”.

Uwaga 1: wypowiedzi są na ogół ciekawe i szczerze, a co najwazniejsze — różne. Różne od siebie i różne od szablonowych, prasowych omówień noweli Alberta Camusa. Nie jest łatwo pisać w sposób oryginalny o laureacie nagrody Nobla; jeszcze trudniej jest formułować własne, subiektywne sądy o książce głośnej, chwalonej, już nie dyskutowanej. Nie oceniając głębi i trafności „zarzutów” pod adresem autora „Obcego”, należy stwierdzić, że dyskusja zasługuje na uznanie. Z uznaniem bowiem zawsze powinna się spotkać próba wyrażenia sądu niezależnego. Ta uwaga dotyczy niemal wszystkich wypowiedzi — również tych, które z braku miejsca nie zostały opublikowane.

Uwaga 2: W przeważającej części, uczestnicy ankiety podkreślają, że są w stanie zrozumieć osobowość Meursaulta i usprawiedliwić jego postawę.

Wypowiedzi „bronzące” Meursaulta mają na ogół charakter polemiczny. Ich autorzy przeciwstawiają rzeczową argumentację i pewną dozę oburzenia poglądom zawartym w niektórych publikacjach ankietowych.

Większość uczestników ankiety jest bliska zrozumieniu intencji Alberta Camusa — natomiast pewne osobiste, emocjonalne zaangażowanie w dyskusji (właśnie to oburzenie) wskazuje na niewłażliwy poziom samowiedzy, na niewłażliwie dużą szczerość autorów. No, bo przecież problem zawarty w „Obcym” nie jest obcy ani naszemu pokoleniu, ani szerokości geograficznej, prawda? Zależy tylko, w jakim stopniu chcemy i potrafimy ów problem dostrzec.

To wszystko. Pozostaje mi jedynie prosić wielkiego francuskiego pisarza o podsumowanie naszej maleńkiej dyskusji.

(2-1)

A oto wyróżnienia w naszej „ankiecie atomowej”. Psycholog mimo woli, Maria Z., Analfabeta.

Nagrody książkowe przesyłamy pocztą. Wszystkim, którzy nadesłali wypowiedzi do ankiety, serdecznie dziękujemy.

Redakcja

## M.O.D.A.

JAK PRZYJIMOWAC GOŚCI W „AKADEMIKU”



Ubiór skromny. Bluzka bez większych dekolców. Pantofelki broń Boże na szpilkach.

Przybierać zbolą minę mezczenicy nauki.

b) Brata, ewentualnie siostrę

Pantofle przydeptane. Rodezństwo młodsze przyjmować można w pogniecionej podosce. Włosy mogą być nawet nie uczesane lub zakrecone na skrawki „Zycia Akademickiego”.

c) Narzeczonego lub sympatię



Staranny makijaż. Pantofelki tylko na szpilkach. Bluzka z jak największym dekoltem. Uczesanie — koński ogon (nadal modny), a la topielica (wiece, polega na gustownym nieczesaniu się). Pro mienny uśmiech.

opracował Wil.

## Nasze opowiadanie Zona

Stacyjka była mała, ot, taka, na której zatrzymują się zaledwie dwa pociągi na dobę, a inne obojętnie mijają się, dążąc do swoich dalekich celów.

Przy stole brudnej poczekalni siedział zarośnięty mężczyzna i opowiadał coś drugiemu o przepitych, nieprzytomnych oczach.

— Panie — mówił trzęsawiejący — ja już dziś rano będę w domu. Zobaczę żonę. Wie pan, mam śliczną żonę. Jej oczy i włosy są czarne jak dzisiejsza noc. Mam jeden pokcik i czasem jest nam ciężko. Ale kiedy się ma taką żonę, jak moja, nie może być zbyt ciężko. Czasem, kiedy jestem zmęczony, zły i nie mam na papierosy, wystarczy, że usiądzie koło mnie, oprze głowę o moje ramie i powie: — czasem jesteś zły, a przecież jest nam razem tak dobrze. To wtedy, wie pan — zaczynam wierzyć, że naprawdę w życiu wszystko jest kolorowe i zapominam o tym, że jutro na piątą do pracy muszę się wlec zaciętym trąmflakom, że jest jesień i buty mam dziurawe.

Wie pan — już niedługo będziemy mieć

dziecko. To będzie na pewno córka. Będzie podobna do mojej żony. Nie będę wtedy przez rok palił i kupię jej dużą lalkę, wie pan, taką, co zamyka oczy i mówi „mama”. A córka, bo na pewno urodzi się córka, będzie mnie kochała jeszcze bardziej niż moja żona. Mnie jeszcze nigdy w życiu nikt tak nie kochał, jak moja żona.

Panie — jak przyjadę do domu, to kupię dużo kwiatów, bo moja żona bardzo lubi kwiaty, a potem...

Potem nadjechał pociąg i zarośnięty mężczyzna wybiegł na peron.

Rankiem szedł wolno od dworca. Miał kilka ulic, skręcił na prawo, gdzie stało parę drewnianych baraków. Dużym kluczem otworzył pomazane i brudne drzwi. Wszedł do małej, ciemnej kłitki: z ciekawości na ścianach i żelaznym łóżkiem. Po chwili leżał pod podartym kocem i uśmiechał się. Na ścianie wisiało wycięte z jakiegoś tygodnika zdjęcie kobiety.

Jacek Wilmański

## NA STUDENCKIM EKRANIE

(Dokończ. ze str. poprzedniej)

nam się podoba, a nie wykluczone, że czasem wspomniemy może nawet o jakimś filmie. Na przykład o najciekawszych premierach. Aż strach pomyśleć, jakie to skomplikowane. Uczciwie jednak chce ostrzec tych, którzy mogą mieć jakieś wątpliwości w tym względzie: jestem agentem pozostającym na żołdzie (ha! ha!) Dyskusyj-

nych Klubów Filmowych. Bez skrępowań wykorzystywać będą te szacowne łamy w obronie mełych interesów wyżej wspomnianych klubów. Będzie zatruwać resztki zdrowego jeszcze społeczeństwa miazmatami wiedzy o filmie. I nie zawaham się wnieść okrzyku: PRZENUMERUJCIE „FILM NA ŚWIECIE!” i czytajcie następne felietony. EWA

## Donoszą z P.Ł.

Z inicjatywy RU ZSP przy Politechnice Łódzkiej, w IV Domu Studenta przy ul. Bystrzyckiej, wspólnie z radą mieszkańców i administracją domu zorganizowano dla studentek kurs życia na maszynie. Przy wydanej pomocy finansowej władz uczelni zakupiono jedną maszynę do szycia, a projektuje się zakup drugiej.

## Jak powiększyć liczbę lekarzy — specjalistów

(Dalszy ciąg ze str. poprzedniej) dzianych dla lekarzy, który w wielu wypadkach nie jest respektowany. Jednocześnie powinny ulec likwidacji stosunki umożliwiającej wszelkiego rodzaju przez kupstwa, które stanowią publiczną tajemnicę. Na zdrowiu człowieka zerować nie wolno! Dlatego w celach profilaktycznych władze akademickie AM powinny przy rekrutacji kandydatów na studia zwracać baczną uwagę na poziom ogólnokulturowy, cechy charakteru itp. (egzamin pedagogiczny z udziałem psychologa). Przyczyni się to do uwielokrotnienia liczby lekarzy-specjalistów. Władze centralne powinny pomyśleć o bardziej szczegółowej pragmatyce lekarskiej oraz o bezwzględnym egzekwowaniu istniejących norm prawnych. Co do absolwentów, to dobrze by było powołać coś w rodzaju biura pośrednictwa pracy dla medyków przy tego typu uczelniach.

# Dziwna historia jednej szkoły

Dziwna jest historia tej szkoły. Dziwna i nieco fantastyczna. Fantastyczna dlatego, że zdaje się jakby wszystkie moce zebrały się, by obejść mimo słuszne postulaty i potrzeby tej poważnej placówki artystycznej i oświatowej.

Były pisma, rozmowy z Prezydium Rady Narodowej, posiedzenia komisji. Przyczyniła się nawet wyrazów zrozumienia było niemało. W sumie jednak nie pozostało z tego nawet nadziei za przysłówowe trzy grosze. Dlatego warto czytać do tej sprawy wrócić.

Państwowe Liceum Muzyczne i Podstawowa Szkoła Muzyczna zajmują na pomieszczenia szkolne budynek mieszkalny przy ul. Jaracza 19. Spośród czasu zajmuje zapoznanie się z rozkładem sal wykładowych i urządzeń pomocniczych szkoły. Korytarze, korytarzyki, przejścia z klas do klas poprzez schody kuchenne, by gdzieś na strychu odnaleźć jeszcze jedną grupkę uczącej się młodzieży. Gdy słonko przegrzeje nawet na oścież otwarte okna nie pomagają tam w ostudzeniu żaru płynącego z przegrzanego dachu. Ulokowane w przejściach pomoce szkolne stwarzają widok, od którego dawno już odwykliśmy. Sala gimnastyczna szkoły mieści się w drugim końcu podwórza. Przerobiono ją z dawnej przez twórcę oleju: jadalnia zaś...

Zresztą po co przytaczać te wszystkie fakty. Znać są one zainteresowanym a więc władcom miejskim, wielu setkom uczniom szkoły i ich rodzicom oraz personalni pedagogicznemu. I co z tego?

W r. 1955 po wielu staraniach zdawało się, że los uczniomnie się wreszcie do szkoły. Otrzymała ona przydział na lokal zajmowany przez b. Urząd Bezpieczeństwa przy ul. 19 Stycznia. Sprawa tej decyzji to zresztą osobny rozdział. Podobno ktoś ją nie-

chętnie dawał, ktoś przetrzymał, a dalszy ciąg zacytuje za jednym z dokumentów:

„Nim Urząd Bezpieczeństwa zdażył ten budynek przekazać, już ówczesny przewodniczący PRN anulował tę decyzję i przekazał budynek dla Miejskiego Biura Projektów”.

W tym miesiącu wrócić trzeba ba pewien szczegół. Ówczesny radny miejski a zarazem ceniony profesor tej szkoły i kompozytor Kleszewski, na znak protestu przeciwko takiemu postępowaniu złożył manifestacyjnie swój mandat radnego. Gdy mi o tym opowiedano zapytałem:

— I co się wówczas stało?

— Nie! — padła odpowiedź.

W związku z tragiczną sytuacją lokalową odbyła się w inicjatywę Komisji Kultury specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli Miejskiego Biura Projektów. Nie zdołała ona wówczas przekonać nikogo o przekazaniu budynku przy ul. 19 Stycznia na potrzeby szkoły. Postanowiono raczej wystąpić z wnioskiem o budowę nowego gmachu.

Należałoby sobie przy tej okazji powiedzieć co reprezentuje Szkoła Muzyczna w Łodzi. Obejmuje ona pełny program wykształcenia ogólnego aż do świadectwa dojrzałości, ucząc przy tym młodzież specjalnie uzdolnioną (do tego w zasadzie do szkoły uczęszcza) — gry na ponad 15 instrumentach. Dodac tu trzeba, że strukturą szkoły oraz jej wynikami nauczania może być szczyt nie wszędzie.

O coż więc chodzi obecnie?

W zasadzie nieaktualna stała się już sprawa budynku przy ul. 19 Stycznia. Nawet, gdy opuści go Miastoprojekt pomieszczenia tamte uszczuplone przez zajęcie części gmachu na lokale mieszkalne nie zaspokoją potrzeb szkoły. Z tym większą siłą staje więc problem uczynienia wszystkiego, by do najbliższych planów inwestycyjnych włączyć budowę nowego gmachu, który by odpowiadał systemowi nauczania w placówce tego typu. Odpowiednia dokumentacja jest już nawet gotowa po budowanej w Warszawie podobnej szkole. Łódź bowiem nie może zrezygnować z tak cennego ośrodka kształcenia artystycznego. Według oświadczeń dyrektora szkoły Józefa Lasockiego oraz dyrektora administracyjnego Witolda Iwazkiewicza, występują oni czy też już wystąpili z oficjalnym pismem odmawiającym odpowiedzialności osobistej za stan sanitarny szkoły, bezpieczeństwo uczni i wyniki nauczania. W ub. roku nad jednym z pomieszczeń zawalił się sufit i wiele nie brakowało, by razem z nim fortepian zwałił się na uczące się dzieci. Kto zapewni, że podobny wypadek się nie powtórzy?

Zrozumiejsy się dobrze. Tu nie chodzi przecież o jakieś nadzwyczajne żądania. Chodzi o postulat pilny i słuszny.

Z. J. Koz.



Na placu zgromadzili się chłopcy, mieszkańcy peryferyjnych dzielnic Łodzi.



Po części oficjalnej wystąpiły zespoły artystyczne.

## Święto Ludowe w Łodzi

W niedzielę odbyła się w Mikołajowie niecodzienna uroczystość. Chłopi z Rełkini, Grabieńca, Sikawy i innych dzielnic Łodzi przybyli tu, by wziąć udział w Święcie Ludowym.

Już na długo przed rozpoczęciem uroczystości zjeżdżały wozy chłopskie, udekorowane zielenią i transparentami. Plac przed remizą straż-

acką rozbrzmiewał dźwiękami orkiestry i piosenkami. Na wiecu, który zainaugurował uroczystość Ludowe Święta przemawiali: Zygmunt Sikorski — przewodniczący DRN — Bałuty, Roman Kolażyński — prezes Miejskiego Komitetu ZSL oraz Hieronim Rejniak, który zabrał głos w imieniu Komitetu Łódzkiego PZPR i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Z wielką radością przyjęli chłopcy z Grabieńca zapowiedź melioracji pól, którą ma się przeprowadzić w najbliższym czasie.

W uroczystościach wzięli również udział Bolesław Malinowski — przewodniczący

## Pierwszy czy trzeci? „Zawitość”

Gallus z materiałami przy ul. Piotrkowskiej 51 był niejednokrotnie przedmiotem zainteresowania ze strony prasy. Jeszcze sklep cieszący się kolosalnym powodzeniem ze względu na atrakcyjne materiały (po atrakcyjnych zresztą cenach). Zainteresowanie wynikało z tytułu niezwyklego wzrostu nalożu handiarków, okupujących w sposób zorganizowany lady i uniemożli-

wiających nabycie kawałka materiału „przeciętnemu” śmiertelnikowi. Dziś wracamy do tego tematu z pozycji zwykłego śmiertelnika, któremu udało się dotrzeć do lady, po trzy i pół metra tkaniny stylonowej wzorzystej. Otóż ten zwykły śmiertelnik (pani M. L.) na nabyciu materiału poprosił o paragon. Materiał bowiem w pierwszym informacji ekspedientki kosztował 125 zł za metr, a przy placeniu okazało się, że kosztuje 148. Paragonu nie wydano. Jedna ekspedientka natomiast wyraziła wątpliwość co do stanu poczytalności klientki, a druga głośno domyślała się, że „pewnie ona sama jest ekspedientką i dobrze kradnie”.

Okażo się, że materiał zawierał poważne braki, które w trakcie przeprowadzania dochodzenia reklamacyjnego (reklamację złożyła klientka) potwierdziła dyrekcja. Dyrekcja (Plac Zwycięstwa 2, MHD Art. Włók.) chciała materiał zatrzymać i zwrócić pieniądze. Klientka nie zgodziła się i z materiałem poszła do Centralnego Zarządu Handlu Tekstylnego, gdzie rzeczoznawca ob. Jancz stwierdził, że materiał jest o najwyższej gatunku II, a najpewniej trzeciego, o czym świadczy rodzaj i ilość błędów na kuponie. Jest to stwierdzenie niezgodne z opinią Dyrekcji MHD Art. Włókienniczymi, według której ustalono, że sklep nie posiadał niższego gatunku tego towaru, a kupon nosił symbol J/607 cena 148 zł, zgodnie z fakturą za gat. I.

Z tego wynika wskazówka dla dostawcy i dla odbiorcy: pierwszy musi posiadać dowody dostawy z wyszczególnieniem gatunków, a sklep do ostatniej chwili musi zachowywać specyfikację, która określa gatunek i cenę. Ponieważ sklep nie mógł przedstawić żadnych dowodów, a zachowanie ekspedientek (odmowa wydania paragonu) pozwala przypuszczać, że sprzedaż odbywa się na dość dowolnych zasadach, proponujemy, aby PIH pomógł w ustaleniu właściwej kontroli celem ochrony interesów nabywców. (zi)

## Sesje DRN Śródmieście i Ruda

W środę 28 maja o godz. 16 w świetlicy Biura Administracji Nie ruchomości przy CZAT Pl. Zwycięstwa 2 odbyła się III sesja DRN Łódź-Śródmieście. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie z działalności Oddziału Kwarte runkowego Prezydium DRN Śródmieście.

Dziś (o godz. 10) w świetlicy Rudzkiej Farbiarni i Wykończalni przy ul. Deszczojowej 26, odbyła się III sesja DRN Łódź-Ruda. Tematem obrad jest m. in. ocena działalności służby zdrowia na terenie tej dzielnicy.

Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej.

Zebrań manifestowali gorąco swoją wolę walki o polkę oraz swój udział w budowie wspólnie z klasą robotniczą lepszej przyszłości.

W uroczystościach brali także udział robotnicy z łódzkich zakładów pracy.

Tegoroczne Święto Ludowe charakteryzowało się również nawiązaniem do historii walk, jakie chłopcy prowadzili z sanacją.

Po części oficjalnej odbyły się występy artystyczne zespołów Liceum Kulturalno-Oświatowego, a następnie zabawa ludowa. (as)

## Dwaj łódzcy uczniowie wezmą udział w międzynarodowym obozie PCK

Dwaj uczniowie Henryk Witkowski z kl. XI Szkoły Elektrycznej i Janusz Gnilka z kl. VIII, III Lic. Ogólnokształcącego będą prezentować młodzież łódzką w Sopocie na obozie szkoleniowym PCK, który odbędzie się w sierpniu.

Tegoroczny zjazd młodzieży PCK jest drugim z kolei tego typu zjazdem w historii Polskiego Czerwonego Krzyża. W tym roku Czerwony Krzyż miał charakter międzynarodowy. Zaproszeni są przedstawiciele młodzieży czerwono krzyżskiej ZSRR, NRD, Czechosłowacji. Odwiedzi też obóz sekretarz Biura Młodzieży Czerwonego Krzyża z Genewy. (k)

## Zwalczaj przyczyny pożarów!

## Palarnia kawy Laboratorium badania jakości artykułów spożywczych

Często w sklepach łódzkich kupujemy kawę pozbawioną aromatu. Taka kawa, mimo iż się ją dobrze naparzy, nie jest zbyt smaczna. Złóżmy dla znawców nie przedstawia żadnej wartości. Miejmy jednak nadzieję, że niedługo sytuacja ta ulegnie poprawie. Gwarantuje ją nowa maszyna do palenia kawy sprowadzona z NRF, a uruchomiona przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Hurtu Spożywczego w Łodzi, (ul. Naftowa 3).

W sobotę ub. tygodnia ogromna maszyna rozpoczęła swą pracę. W ciągu jednego dnia potrafi ona palić od 400 do 500 kg kawy. Ta ilość z powodzeniem zaspokoi potrzeby mieszkańców naszego miasta oraz województwa, a tym samym zwolni handel od kosztownego transportu kawy z palarni — warszawskiej i poznańskiej.

Ale palarnia kawy to nie wszystko, czym dysponuje Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego — Hurtownia nr 1. W tym samym dniu dokonano bowiem otwarcia laboratorium badania jakości artykułów żywnościowych — pierwszego w łódzkim handlu.

Laboratorium, którego kierownikiem jest Zenon Rzeziński, wyposażone jest we wszystkie potrzebne przyrządy. Oby tylko spełniało właściwie swoją rolę.



Tę ogromną maszynę do palenia kawy obsługuje Stanisław Pogorzelski. Foto: L. Olejniczak

## PAMIĘCI Tadeusza Micińskiego

Pięknie uczcili Łódź pamięć znakomitego poety Młodej Polski — Tadeusza Micińskiego. W sobotę wieczorem odbyła się w Klubie MPIK uroczysta akademii, na której bardzo interesujący wykład o twórczości autora „W mroku gwiazd” wygłosił prof. Saloni, a syn poety — Jarosław — wzbogacił nasze wiadomości o Tadeuszu Micińskim cennymi szczegółami.

W niedzielę w południe niemniej uroczystość odbyła się odsłonięcie tablicy wmurowanej w fasadę domu, w którym urodził się Miciński (Piotrkowska 29).

W imieniu Wydziału Kultury przemawiali: Tomasz Klepa oraz Tadeusz Chrościelewski, który re prezentując równocześnie Związek Literatów poświęcił swe wy stąpienie życiu i pracy Micińskiego. Odsłonięcia dokonał przewodniczący DRN Polesie, Tadeusz Zatoński.

Twórcą pamiątkowej tablicy jest łódzki artysta-plastyk Pacanowski.

Uroczystość zgromadziła spore grono ludzi ze świata kulturalnego oraz wiele młodzieży, która ozdobiła tablicę kwiatami. M.

## Łódzianie powodzianom i dla ofiar huraganu

W dalszym ciągu płyną wpłaty na fundusz pomocy powodzianom przekazywane przez społeczeństwo łódzkie.

Spółdzielnia Inwalidów Im. Hanki Sawickiej — Placówka Odkażania Aparatów Telefonycznych przekazała na powodzian 450 zł.

W Łódź-Śródmieście, ul. Piotrkowska 100, na akcję pomocy powodzianom wpłaciło 6.659,50 złotych.

Komitet Blokowy nr 132 Łódź-Polesie przekazał 116 zł dla powodzian. Również Komitet Blokowy przy ul. Andrzeja Struga 7 wpłacił na ten sam cel 356 zł, 4 Kolo PCK w bloku nr 496-497 przy ul. Felsztajńskiego nr 18 zebrało na pomoc powodzianom kwotę 2.741,90 zł oraz 25 sztuk różnej odzieży.

Zarząd Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Łodzi przekazał dla powodzian 1.000 zł.

Rada zakładowa Łódzkich Zakładów Gastronomicznych — Blo chód zebrała i przekazała dla powodzian kwotę 5.395,50 zł.

Młodzież Szkoły Podstawowej nr 52 przekazała na rzecz powodzian 1.700 zł i 50 sztuk odzieży.

Rada zakładowa przy Centralnym Zarządzie Handlu Tekstylnego przekazała dodatkowo dla powodzian sumę 300, wygospodarowaną z wieczornicy pierwszomajowej.

Pracownicy stacji Łódź-Chajny przekazali na powodzian 290 złotych.

Rada miejskowa Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia przy Dzielnicowym Zarządzie Służby Zdrowia Łódź-Bałuty na pomoc powodzianom przekazała sumę 3.161 zł. (as)

Mieszkańcy Łodzi i łódzkie zakłady pracy wpłacała wciąż nowe kwoty na pomoc dla ofiar huraganu w Rawie Mazowieckiej. Szkoła Podstawowa nr 22, klasa VI b przekazała dla ofiar huraganu 101 zł.

Fabryka Kosmetyków „Ewa” zadeklarowała na pomoc ofiarom huraganu 2.000 zł, które zostały przekazane na właściwe konto.

Aktywni i członkowie Spółdzielni Inwalidów im. b. Władysława Radogoszcza przekazał dla ofiar huraganu w Rawie Mazowieckiej 4 tys. złotych oraz 400 kg cementu i wyrobów porcelanowych na sumę ponad 5.000 zł.

W ciągu ostatniego tygodnia

5-krotnie wyjeżdżały ekipy akty wistów PCK na teren powiatu rawno-mazowieckiego wioząc żywność, odzież i ziemniaki dla ofiar huraganu.

Transporty były kierowane przede wszystkim do Rawy, do Nowego Miasta oraz do wsi ciekowic lub częściowo zburzonych. Do późnych godzin wieczornych trwał rozdawanie darów. Odbywało się ono w obecności sołtysów, przedstawicieli rad narodowych, a w miastach przy współudziale komitetów blokowych. Ogółem rozdano 1,5 tony kukury, 1,5 tony bozku i b. konu, 3 tony smalcu i ponad 4 tony odzieży i obuwia. Pomocą objęto mieszkańców Rawy, Nowego Miasta oraz wsi: Dziurdziołów, Radwanki, Czerwoni, Pełczynowa, Bylin, Góry i Kwallowa.

Wczoraj skierowano do Rawy transport zawierający 900 kg mleka w proszku. W przyszłym tygodniu Polski Czerwony Krzyż odwiedzi pozostałe gromady.

Oddział Wojewódzki PCK w Łodzi zamierza specjalną opieką otoczyć dzieci, dla których projektuje zorganizowanie kolonii letnich w Nowym Mieście. Akcją kolonijną byłoby objętych 200 dzieci.

Niezależnie od tej pomocy — PCK skierował jeden transport ziemniaków i zboża na teren wsi Mierzno, która ucierpiła wiele od gradobicia. (as)



Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi organizuje w środę, 28 maja br. o godz. 19 wieczór pn. „Współczesna literatura angielska”.

Referat wygłosi Lech Budrecki. Wstęp wolny.

Wojewódzki Ośrodek Instrukcyjno-Metodyczny LDK organizuje 28 maja br. o godz. 19 w lokalu ośrodka, seminarium dla kier. świetlic m. Łodzi i miast wydzielonych województwa łódzkiego.

W dniu 27 maja br. o godz. 18 w ZDK sędzia mgr Henryk Radziowski wygłosi odczyt pt. „Dochodzenie ojcostwa i alimenty”. Wstęp wolny.

## Prelekcje inż. S. Bedecza

W związku z wystawą węglerskiej aparatury pomiarowej, która czynna jest w Centralnym Zarządzie Przem. Włókienniczym w Łodzi, ul. Sienkiewicza 9 do 29 maja br. w godz. 10-12 i 14-18 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczym w Łodzi, ul. Piotrkowska 135 odbędą się dwie prelekcje połączone z dyskusją: 27 bm. godz. 18 — „Zastosowanie aparatu automatycznego do badania włókien na zasadzie promieni polaryzacyjnych” i 28 bm. godz. 18 — „Badanie tkanin na zmęczenie metodą wibracyjną”.

Prelekcje wygłosi Stefan Bedecza pracownik naukowy Węglerskiego Instytutu Włókienniczego.

## NOWOŚCI na półkach księgarskich

Henryk Stenkiewicz — Rodzina Polanieckich, PIW, 50. Tekst oparto na zbiorowym wydaniu dzieł Henryka Sienkiewicza pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego. Warszawa, 1949, PIW.

Marek Sadzewicz — Oflag, MON 21. Autor poświęcił swój utwór życiu jeńców wojennych w oflagu Gross Born w czasie II wojny światowej.

Józef Blensz — Na szlaku Stan leya, NK, 21.50. Powieść podróżnicza, której wątkiem są przygody dwóch młodych Polaków, członków ekspedycji zwalczającej chorobę śpiączki na terenach śród kowej Afryki.

OPOWIADANIA EGIPSKIE. — Wydane w pięknej szacie graficznej, w tłumaczeniu i opracowaniu T. Andrzejewskiego, zbliżają do polskiego czytelnika literaturę Wschodu. Obrazują one rozwój nie tylko prozy starożytnego Egiptu, ale pozwalają również na zorientowanie się czytelnika w całokształcie świeckiej literatury Egiptu. W lekturze tej znajdzie czytelnik zarówno bajki o podkładzie filozoficznym, jak i opowiadania o fantastycznych przygodach osobliści historycznych, legendy powstałe wokół bóstw, od biele wierzeń religijnych starożytnych Egipcjan i ich rozważania na temat życia pozagrobowego i in. (str. 359, 21 48).

## Z Burnley niełatwa sprawa Anglików można pobić tylko ich własną bronią

Wieloletnie Burnley kibicuje Łódzkiemu po raz pierwszy mieli możliwość poznać angielską piłkę nożną i przekonać się, że styl gry gości różni się zasadniczo od naszego i nosi wszelkie cechy nowoczesnego futbolu. Oparty jest on przede wszystkim na szybkości oraz dalekich, zaskakujących przetrzutach. Nie ma mowy o jakichś nadmiernie zawiłych kombinacjach, którym holding nasze zespoły, gubiące się aż nazbyt często w labiryncie stu podań, chociaż taka gra jest może dla widza przyjemniejszym widowiskiem, lecz drużynie nie przynosi większego pożytku.

Zespół Burnley doskonale technicznie wyszkolony i niemiernie dobrze zgrany ma iście żelazną obronę i nie ma mowy, aby pozwoliła się ona wymanewrować. Każdą groźniejszą sytuację podbankową wyjaśnia zdecydowanym wykopem, toteż jedynym czym można ją zaskoczyć, to szybki przetrzut.

Drużyna LKS należy do rzędu tych, które mają zadziwiająco łatwo dostosowując się do stylu gry przeciwnika. Tak było i w ub. niedziele. Łodzianie zaczęli w stylu gości: dwa — trzy podania z nogi na nogę (Szymborski, Baran, Wieteski), bez zatrzymywania piłki, szybkie przetrzuty i strzał. Sytuacje zmieniały się jak w kalejdoskopie. Anglicy rozkrecili się na dobre dopiero w drugiej części meczu, gdy wzmożeni ataki. Przy ich szybkości i nagłych przetrzutach jasne było, że najmniejszy błąd obrony LKS grozi utratą bramki. W sumie to dzianie mieli nawet może i więcej z gry, więcej też okazji do zdobycia bramki, ale bramkarz gości Blacklow w kilku wypadkach interweniował wspaniale.

Stopniowo w grze drużyny LKS obserwujemy powrót do starych nawyków. Zaczęto przetrzymywać piłkę i zbyt długi driblować, w czym celował Soporok. Teraz o zaskoczeniu przeciwnika już nie mogło być mowy. A Anglicy poszli na pełny gaz. „Szalał” zwłaszcza środkowy ataku Pointer, który po przerwie przeszedł na prawe skrzydło. Obok bramkarza Blacklowa, niezrównanego stopera Adamsona i młutkiego lewoskrzydłowego Malingtona, był on najlepszy w zespole.

Końcówka należała do Anglików. W 80 min. padła rozstrzygająca bramka. Po kombinacji całego napadu piłka wędruje pod nogi pomocnika Shonnona, który ostrym strzałem posłał ją w róg bramki. Wystarczyła chwila nieuwagi Szczepeńskiego i mecz przegrany.

Czekamy na rewanż, który odbędzie się w nadchodzącą środę o godz. 18.30. Anglików można pobić tylko ich własną bronią: szybkością i zaskakującymi przetrzutami, wszelkie natomiast indy-

widualne poczynania są z góry skazane na niepowodzenie wobec szybkości i zdecydowanego wkroczenia ich w akcję.

Rm

Jutro przed meczem LKS — Burnley o godz. 16 odbędzie się mecz o mistrzostwo III ligi między LKS 1b a PTC. Po tym meczu wystąpi z koncertem orkiestra ze Szkoły. Trzydziestoosobowy zespół grać będzie aż do rozpoczęcia rewanżowego meczu LKS — Burnley, a więc prawie 45 min.

## A jednak LKS żył i działał

Okazuje się, że w okresie ponurej okupacji hitlerowskiej, kiedy to działalność LKS była zakazana, a uprawianie sportu groziło Polakom zesłaniem do obozu koncentracyjnego. LKS istniał i działał. Ba, zdobył nawet cenne odznaczenie.

Jak doszło do tego?

Otóż okazuje się, że w obozie jeńców wojennych znalazło się grono koczowników, przed wojną na mocno związanych z LKS, którzy wiedząc o tym, że uprawianie sportu jest w kraju niedozwolone, i że LKS siłą faktu musiał zaniechać działalności, postanowili w miarę zaistniałych możliwości zorganizować klub. Zorganizowano drużynę piłkarską, nadając jej nazwę LKS, mając oczywiście na myśli Łódzki Klub Sportowy.

Rozgrywano zawody, a jedną z cenniejszych nagród turniejową była nagroda ofiarowana przez Polskie Kolegium Sędziów (ono również prowadzi-

ganizowało klub. Zorganizowano drużynę piłkarską, nadając jej nazwę LKS, mając oczywiście na myśli Łódzki Klub Sportowy.

## Jutro siatkarze Leningradu grają w Łodzi

Do Łodzi przyjadą jutro siatkarze z Leningradu, celem rozegrania dwóch spotkań towarzyskich.

Turniej odbędzie się na kortach w Helenowie. O godz. 17 drużyna żeńska spotka się z kadrą siatkarów polskich, a o godz. 18 siatkarze ZSRR grać będą z drużyną złożoną z graczy AZS i Spolem.

## Wyścigi parami na torze w Helenowie

Na torze w Helenowie odbędzie się dziś jubileuszowe wyścigi kolarskie LKS. Program przewiduje wyścig amerykański na 100 km o puchar im. Pfeiffera z udziałem czołowych zawodników z Łodzi, Warszawy i Wrocławia. Początek zawodów o godz. 18.



Piłka w siatce. Burnley zdobył jedyną bramkę.



Poczet sztandarowy na uroczystej akademii LKS. Od lewej: H. Lubawski, Krachulec, J. Jankiewicz (ze sztandarem), inż. Z. Sienkiewicz, W. Taubwurecl, Bobiński i St. Lubawski.

to działalność w obozie dla drużyny, która wykazuje się gra najbardziej fair. Nagrody te wprawdzie dość skromna, gdyż w warunkach obozowych nie można było sobie pozwolić na jakiś luksus, lecz z odpowiednią dedykacją zdobyła drużyna LKS.

Historyczne wydarzenie to datuje się z 1944 r. Od tego czasu nagrodę przechowywał trener tej drużyny mecz Aleksander Kowalski, znany swego czasu środkowy napastnik LKS. Postanowił on przekazać ją klubowi w dniu jubileuszu 50-lecia. Na uroczystej sobotniej akademii p. Kowalski przekazał jubilatowi skromną, niemniej jednak zaszczytną nagrodę.

## Turniej tenisowy o puchar „Głosu Robotniczego”

Dziś na kortach w Parku Ponia towarzyskiego rozpoczyna się turniej tenisowy dla młodzieży o puchar przechodni redakcji „Głosu Robotniczego”. Rozgrywki trwać będą przez cały tydzień. Spotkania finałowe w poszczególnych kategoriach rozegrane zostaną 1 czerwca.

Do finału tenisowych mistrzostw drużynowych Łodzi w grupie juniorów zakwalifikowały się drużyny MKT. Młodzi tenisisti tego klubu wygrali w spotkaniach eliminacyjnych z Concordia, LKS i Widzewem. Na wyróżnienie zasługują: Tad, Nowicki, Przyłuski, Augustyniak i Gąsiorowski oraz Ewa Nowopolska.

## Kapitałne błędy kapitanatu

# Znow porażka z Danią 2:3

## Najlepsi byli nowicjusze

Po raz czwarty po wojnie polska reprezentacja piłkarska musiała uznać wyższość zespołu Danii. Niedzielny mecz Polska — Dania zakończył się zwycięstwem Danii 3:2 (3:1). Bramki zdobyli dla Danii: Pedersen — 2 i Jörn Soerensen. Dla Polski: Lentner i Cieślak.

Był moment, kiedy zaczęliśmy się poważnie obawiać, że powtórzy się historia sprzed 10 lat, kie-

dy to dostaliśmy od Duńczyków sromotne „lanie” 0:8. Obawy te powstały po 30 minutach gry w wyniku nieopisanego balaganu, jaki zapanował w polskich liniach defensywnych.

Główną winę za wytworzoną sytuację ponosi FLORENCKI, który zagrał bardzo słabo i nie tylko nie kierował defensywą ale wręcz przeciwnie — wprowadzał zamieszanie. Tragiczną sytuację w na-

szych liniach obronnych pogłębiała również słaba gra MASHELLEGO, który był statystą na boisku. W przekroju całego meczu zdobył on „palmę” najsłabszego zawodnika obydwu drużyn. Również Zielina popełnił w pierwszej połowie meczu kilka rażących błędów. Na szczęście bramkarz polski zagrał doskonale.

W zespole polskim obok Szymkowiaka na wyróżnienie zasługują Korynt i debiutant Norkowski i Majewski. Słabo wypadł Jezierski.

### WAZNE TELEFONY

Pogot. Miłczyne	233-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	338-15
Przyw. Pomoc Lek.	333-33
	353-55

## CO? Gdzie? Kiedy?

### KINA

(W nawiasie podajemy kategorię kin)

**ADRIA (II — Piotrkowska 150)** „Królowa Margot” — dozw. od lat 13 g. 15.45, 18, 20.15  
**BALETY (premierowe — Narutowicza 46)** „Folles Bergere” — dozw. od lat 13 g. 15.30, 17.45, 20  
**DWORCOWE (II — Dworzec Kaliskiej „Sopot”, „Katarina”, „Dzieci dwóch łodzi”** g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22  
**GYMNIA (II — Tuwima 2)** „Śmiech zabroniony” — dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 18, 20. Program dla najmłodszych „Swawolne kaczkory”, „Wesele w koralmym morzu”, „Nowe szaty króla”, „Fips psotnik” g. 16, 17  
**MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2)** „Szalona Barbara” — dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 15, 18, 20  
**MUZA (II — Pabianicka 173)** „Ludzie i kaprałe” — dozw. od lat 16 g. 15, 18, 20  
**PIONIER (II — Franciszkańska 31)** „Księżna Georgetta” — dozw. od lat 12 g. 15, 18, 20  
**POLONIA (premierowe — Piotrkowska 67)** „Noce Cabiri” — dozw. od lat 12 g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30  
**POKÓJ (II — Kazimierza nr 6)** „Ali Baba i 40 rozbójników” — dozw. od lat 15 g. 16, 18, 20  
**I MAJA (II — Kilińskiego 178)** „Indiański wojownik” — dozw. od lat 12 g. 15.30, 17.30, 19.30  
**ROMA (II — Rzgowska nr 84)** „Ewa chce spać” — dozw. od lat 13 g. 15, 18, 20

**SOJUSZ (II — Nowe Złotno)** „Niebieski ptak” — dozw. od lat 16 g. 17, 19.15  
**STUDIO (III — Bystrzycka 7-9)** „Erica” — dozw. od lat 18 g. 18, 20  
**STYLLOWY (I — Kilińskiego 123)** „Ostatni błąd pierwszemu” — dozw. od lat 13 g. 16, 18, 20  
**SWIT (II — Balucki Rynek)** „O'Cañagairo” — dozw. od lat 13 g. 16, 18, 20  
**TATRY (II — Sienkiewicza 40)** „Wierzy małż.” — dozw. od lat 15 g. 15, 18, 20  
**TATRY-LETNIE (premierowe — Sienkiewicza 40)** „Szatan zarządził” — dozw. od lat 16 g. 21.15 — kino czynne tylko w dni pogodne  
**WISLA (premierowe — Tuwima 1)** „Kto zabije” — dozw. od lat 18 g. 9.40, 11.50, 14, 16.10, 18.20, 20.30  
**WŁOKNIARZ (I — Próchnika 16)** „Dzieci, matki i generał” — dozw. od lat 16 g. 9.15, 11.50, 13.45, 15, 16.15, 20.30  
**WOLNOSC (I — Przybyszewskiego 16)** „Ślad wiedeń w noc” — dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20  
**ZACHETA (II — Zgierska 26)** „Moulin Rouge” — dozw. od lat 16 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45  
**ŁACZNOŚĆ (III — Józefów 43)** „Zakazane piosenki” — dozw. od lat 12 g. 17, 19  
**POPULARNE (II — Ogrodowa 18)** „08-15” — „Kosmary” — dozw. od lat 18 g. 18, 20  
**PRZEDWIOSNIE (I — Żeromskiego 76)** „Tęczyśmy wśród gwiazd” g. 15.30, 17.45, 20  
**GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (II — Tuwima 34)** Kino nieczynne

Uwaga! Repertuar sporta dzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

PALMIARNIA (Park Zródliska) — czynna g. 10—18  
ZOO — czynne g. 9—20

## Dyżury aptek

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wolska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

## DYŻURY SZPITALI

Polonistwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Rudki, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34—36 — Widzew, Staromiejnska, Śródmieście, Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty, Szpital im. M. Dąbrowskiego, ul. Krzemieniecka 5 — Poleśie  
Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Interna: Szpital im. dr Wolf, ul. Lagiewnicka 34

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopczyńskiego 22.

Okulistyka: Szp. MON ul. Żeromskiego 113.

## DYŻURY PORADNI

Pomocny lekarskiej dla dorosłych udzielają: od godz. 19 do 22 poradnie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście i Widzew, Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Poleśie, Lagiewnicka 35 — dla dzielnicy Bałuty, Piotrkowska 269 — dla dzielnicy Ruda, Lecznica 6 — dla dzielnicy Chojny, Żwirki i Pacanowskiej 13 — dla dzielnicy Starmiejnskiej.

# Agata Christie DZIEŚCIECIU MURZYŃKÓW

(TEN LITTLE NIGGERS)

tłumaczył: ROMAN CHRZĄSTOWSKI (48)

— Ona nie jest historyczka — wtrącił Lombard.  
— O, nie — przyznał Armstrong. — Jest zdrową dziewczyną, może tylko nieco przewrażliwiona. Uległa naglemu szokowi. Mogło to się zdarzyć każdemu z nas.

Rogers nalupał trochę drewniak, zanim został zamordowany. Zebrał je i zanieśli do kuchni.

Panna Brent wygarniała popiół z pieca, Wera okrawiała szynkę ze skórki.

— Dziękujemy — rzekła panna Brent. — Postaramy uwinąć się z tym szybko, powiedzmy w pół godziny, najwyżej w trzy kwadransy.

Musimy tylko poczekać na zagotowanie się wody.

IV  
Blore zwrócił się do Filipa cichym, chrapliwym głosem:  
— Czy pan wie, co o tym wszystkim myślę?

— Jeśli ma mi pan zamiar opowiedzieć, nie widzę potrzeby zgadywania.

Inspektor Blore był poważnym mężczyzną, nie reagował na lekkie docinki. Mówił więc dalej:  
— W Ameryce zdarzył się następujący wypadek: Jakiś starszy pan i jego żona — zostali zabici siekierą. Nikogo nie było w domu prócz córki i służącej. Co do służącej przewód wykazał, że nie mogła tego uczynić. Córka była czcigodną starą panną w średnim wieku. Oskarżenie w stosunku do niej było faktem pozabawionym sensu, że ostatecznie zwolniono ją. Ale nigdy nie znaleziono rozwiązania zagadki. — Zastanowił się przez chwilę. — Pomyślałem o tym, gdy zobaczyłem siekierę. Później, gdy wszedłem do kuchni, zobaczyłem pannę Brent taką schludną i spokojną.

— Ta dziewczyna, która dostała ataku hysterii — w porządku, to się zdarza — to są rzeczy, których można się ostatecznie spodziewać, nieprawdaż?

— Można by — odrzekł lakonicznie Lombard.  
Blore cignął dalej:  
— Ale ta druga! Taka czysta i wymuska — ubrana w fartuszek, przypuszczam, że w fartuszek pani Rogers — i mówiąca: „Śniadanie będzie gotowe za pół godziny...” Według mnie ona nie jest normalna. Ze starymi pannami to czesta sprawa. Nie chcę twierdzić, że ulegają manii zabijania, ale po prostu mają trochę pomieszane klepki. Nieszczęśliwym trafem i z nią ma się podobnie. Religijna mania — wydaje się jej, że jest narzędziem Boga, czy coś w tym rodzaju! Czy pan wie, że ona w swoim pokoju ciągle czyta Biblię?

Filip Lombard westchnął:  
— To nie jest dostatecznym dowodem niezrównoważonego umysłu, kochany inspektorze.

Ale Blore z uoporem trzymał się swej teorii:  
— A poza tym ona jedna rano wychodziła, tłumaczyła się, że poszła spojrzeć na morze.

Lombard zaprzeczył głową:  
— Rogers został zabity podczas przygotowywania podpałki, tzn. podczas pierwszej czynności, która dziś wykonywał. A więc było to wczesnym rankiem. Po co panna Brent miałaby później godzinami spacerować na dworze? Według mego zdania, morderca Rogera udał się przede wszystkim do swego pokoju, by go później znalazł chrapającego w łóżku.

— Zapomniał pan o jednej rzeczy — rzekł Blore. — Gdyby ta kobieta była niewinna, nigdy w życiu nie odważyłaby się w samotny spacer po wyspie. Mogła to uczynić tylko w tym wypadku, jeśli miała pewność, że nie musi się nikogo obawiać. Jednym słowem, jedynie w tym wypadku — gdy sama jest mordercą.

— Hm, to byłby ciekawy punkt widzenia... Tak, nie pomyślałem o tym.

Dodał, skrzywiwszy się lekko:  
— Miło mi, że przynajmniej tym razem nie posądza pan mnie.

Blore odrzekł nieśmiało:  
— Z początku myślałem o panu... ten rewolwer... ta dziwna historia, którą pan opowiadał, czy też nie opowiadał. Ale teraz zdałem sobie sprawę, że to byłoby zbyt rzucające się w oczy — zawałił się. — Mam nadzieję, że odniósł pan to samo wrażenie, jeśli chodzi o moją osobę.

— Może się myśle — rzekł Lombard w zamyśleniu — ale nie wydaje mi się, by pan miał dostateczną dozę wyobraźni do takiej roboty. Mogę panu jedynie powiedzieć, że jeśli pan jest rzeczywiście mordercą — to jest pan jednocześnie wspaniałym aktorem! — Zniżył głos. — Ale tak między nami mówiąc, my obydwoje jesteśmy twardymi sztukami, nie? Mogłby pan wreszcie powiedzieć, jak to wtedy było z tym krzywozrostem?

Blore niespokojnie zajął nogę na nogę. W końcu rzekł: